

19.06.2026 r.



#452

TRANSKRYPT ODCINKA

Powrót kubków oraz iPhone Air po 10 miesiącach

Ten odcinek zawiera autopromocję.

[iDream.pl](#) – Apple Premium Technical Partner, który dumnie wspiera ten podcast do wielu wielu lat i u którego iPhone’Air kupicie już od 3999 zł! Promocja trwa do 28 czerwca, regulamin w opisie odcinka.

Oraz [Pancernik.eu](#) – z którym wspólnie dostarczamy dla Was akcesoria do niemalże każdego sprzętu Apple (także do iPhone’a Air) w rozsądnej cenie i super jakości. Z kodem „pancernebochemunie” niezmiennie czeka na Was 12% zniżki na cały koszyk. Bez żadnych haczyków.

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] Czołem, Moi Drodzy! Ten odcinek zacznę od podziękowań, bo jest za co dziękować. Ostatni – ten tuż po WWDC, który nagrywałem wspólnie z Bartkiem – z numerem 451. Tak licznie go przesłuchaliście, że właściwie wysadziliście statystyki w kosmos. Bardzo Wam za to dziękuję w imieniu swoim i Bartka. Niesamowicie też doceniam to, co spłynęło do mnie – czy to w mailach, czy w postach na różnych socialach – a mianowicie te wszystkie chwalebne komentarze pod moim adresem. Bardzo dziękuję. Ich głównym wspólnym

mianownikiem było to, że czekacie na te odcinki z WWDC — i dla mnie to mega dużo znaczy, bo ja się do nich strasznie przykładam i bardzo dużo pracy na nie poświęcam, jak wiecie, oglądając też te sesje developerskie. To, że Wy na ten jeden odcinek w roku czekacie, jak niektórzy pisali — to dla mnie bardzo, bardzo, bardzo wiele znaczy.

A o czym dziś? O telefonie, który dla jednych jest szalenie niewygodnym produktem Apple, podczas gdy dla innych stanowi spełnienie marzeń. Chyba to nie jest zbyt wiele powiedzieć, bo takie osoby znam — jedną z nich będę dzisiaj gościł.

O iPhone'ie Air, po dziesięciu miesiącach spędzonych z tym produktem, porozmawiam z Jaśkiem, który go używa. Wrócimy też do tematu WWDC.

Ale zanim owego gościa Wam w całości przedstawię, to jeszcze jedno wyczekiwane przez wielu z Was ogłoszenie. Mianowicie — **rusza drugie okno sprzedażowe w sklepie „Bo czemu nie?”**. Czyli ponownie będzie można nabyć już kultowy kubeczek — sprzedało się go kilkaset sztuk, więc mogę go mianem bestselleru określić — oraz dwa inne wzory i kolory, a także zestawy tych kubków i stickery tego podcastu. Wszystko to będzie znowu dostępne do kupowania **od 21 czerwca, czyli od tej niedzieli, od godziny 10 rano, aż do 28 czerwca do 23:59**. Równy tydzień — choćby nie wiem co możecie tego zamówić nawet 1000 sztuk, jak Wam się podoba, nie ma problemu, jesteśmy na to gotowi.

Uspójniłem też trochę produkty w sklepie — w sensie zestaw kubków jest osobnym produktem, tak jak prosiliście, każdy z kubków osobnym produktem, nie ma tutaj żadnych niedopowiedzeń. Do wyboru macie standardowo trzy kubeczki retro o pojemności 250 ml. Kubek „Basic” — z intensywnie zielonym wnętrzem. Kubek „Spokój” — kultowy, z intensywnie żółtym wnętrzem i wymowną dla fanów Apple grafiką oraz mottem „na spokojnie”. A także kubek „Pewność” — z intensywnie błękitnym wnętrzem, którego motto głosi, że technologia ma służyć Tobie, a nie Ty jej, tak jak motto tego podcastu. Do tego macie zestaw pięciu stickerów — niezmiennie, bo czemu nie. Naklejki te są wykonane z winylu odpornego na zalewanie wodą, z najwyższej jakości dostępnej w Polsce na rynku. I uwaga — nie zostawiają śladów ani na oryginalnych etui do sprzętów Apple, ani na samych sprzętach, ani na aluminium, ani na niczym innym, na czym chcecie je nakleić, a co wyszło z Cupertino. Bo to testowałem, mam na tym punkcie bzika, więc ręczę za te słowa.

Wszystkie te produkty możecie zobaczyć i kupić na boczemunie.pl/sklep — tam także galeria prezentująca je od A do Z. Przypominam: drugie okno sprzedażowe rusza 21 czerwca, w tę niedzielę, od 10 rano i potrwa do 28 czerwca do 23:59. Wysyłka kurierem na terenie Polski — 14 dni roboczych od momentu zakończenia przedsprzedaży, na podane w zamówieniu dane adresowe. Jeżeli potrzeba faktury — podajcie, dostaniecie ją od razu bezpośrednio do KSeF-u. Koszt wysyłki krajowej wliczyłem w ceny końcowe produktów. A w przypadku zagranicznej — proszę o kontakt mailowy, jest to na kartach produktów zaznaczone. Piszcie, jeżeli ma to być wysyłane za granicę — wszystko dogadamy.

Udanych zakupów życzę! No i lecimy. Przypominam, że wszelkie linki do sklepu i osób, które w tym odcinku goszczą, standardowo w opisie tego odcinka. A

moim i Waszym gościem jest dziś Jan Urbanowicz. Witaj ponownie, Jasiek, bo czemu nie — zaraz się dowiemy, po ilu latach. Czołem!

[JASIEK] Cześć, Krzysiek! Witam Ciebie, witam wszystkich Słuchaczy i Słuchaczki oczywiście, bo nikogo nie sprawiam, że ktoś może tego nie słuchać — słuchać mogą go wszyscy.

[KRZYSZTOF] Tak jest — i tych właśnie reprezentantek pięknej połowy nie brakuje. Pozdrawiamy Panie bardzo, bardzo serdecznie. Z kwartału na kwartał ktoś tam dochodzi od Was, więc mnie to zawsze cieszy — dlatego, że po prostu traktuję to jako podwójne docenienie, że kobietom też podoba się moja gadka o technologiach. Może dlatego, że czytam kolory kubków w taki sposób, w jaki to zrobiłem przed chwilą, a nie że jest po prostu ładny czy czerwony. Może tak, nie wiem — nie będzie dzisiaj o tym.

W każdym razie, Jasiek — dziś będziemy rozmawiali o Tobie i o iPhone'ie Air, którego użytkujesz, tak jak mówiłem. Ale na początek trzeba oddać historii to, co jest do niej przynależne. A mianowicie — Ty byłeś u mnie ostatnim razem 285 odcinków temu. Szmata czasu.

[JASIEK] Jeśli dobrze policzyłem, to jakieś pięć lat.

[KRZYSZTOF] Tak, kosmos.

[JASIEK] Ale tutaj trzeba powiedzieć osobom, które nas słuchają — to nie znaczy, że my się przez pięć lat nie słyszeliśmy.

[KRZYSZTOF] To prawda. I trzeba też oddać, że taki szmat czasu wymaga omówienia — zarówno bardzo krótko i na tyle, na ile będziesz chciał, oczywiście w kontekście prywatnym, który będzie pewnie Słuchaczy interesował. Więc prywatnie — co u Ciebie słychać? Krótko, jak sobie życzysz. No i potem przejdziemy do sprzętu, bo przez te pięć lat to chciałoby się powiedzieć — w końcu się u Ciebie coś zmieniło, bo o tym marzyłeś.

[JASIEK] Prywatnie — żartobliwie powiem, że szykuję się do kryzysu wieku średniego, ponieważ za kilka miesięcy zmieni mi się cyferka z przodu na czwórkę. Ale tak całkowicie poważnie — przez te pięć lat trochę się pozmieniało. Nie były to może jakieś zmiany, że przeprowadziłem się na drugi koniec świata albo założyłem firmę drugą za Apple pod względem wielkości. Aż tak nie. Ale po prostu — bez wchodzenia w szczegóły — miałem po swojej drodze życiowej trochę jakichś gorszych momentów. Jak na nie patrzę teraz z perspektywy czasu, kiedy zaczęło się w życiu poprawiać i od jakiegoś czasu już jest coraz lepiej — nie mówię, że jest idealnie, bo do ideału się zawsze dąży, ciężko go osiągnąć — jednak jest coraz lepiej. Wiem, że momenty, kiedy jest w życiu gorzej, jak już mijają, pozwalają nam bardzo mocno doceniać to, co się ma. I to niekoniecznie muszą być jakieś duże rzeczy w sensie materialnym czy nawet życiowym — po prostu to, że się ma zdrowie, ma się bliskie, kochające osoby, które nas wspierają w trudnych momentach. Wtedy dopiero można zobaczyć, które osoby są wartościowe w naszym życiu.

Serdecznie pozdrawiam przede wszystkim moją Żonę, która bez względu na to, co się działo — i mimo tego, że też czasami rykoszetem przez te złe momenty obrywała — to na każdym kroku mnie wspierała i mogłem na nią liczyć. Więc jeżeli tego słuchasz, to bardzo Ci serdecznie za to dziękuję.

I tak sobie zaapeluję do wszystkich osób, które też czują, że mają trochę gorzej w życiu — pamiętajcie, że musicie o tym rozmawiać. Jeżeli macie kogoś bliskiego, z kim możecie porozmawiać, to zróbcie to, bo to dużo pomaga. A jeżeli nie macie takiej osoby, to czasem warto zwrócić się do kogoś, kogo nie znacie na co dzień — są różne organizacje udzielające wsparcia. Rozmowa to jest pierwszy krok, który pomaga oczyścić wiele różnych rzeczy. Chyba ciężko jest znaleźć sytuację, gdzie jest się kompletnie samemu. Więc trzymam za wszystkich kciuki, którym jest trochę

gorzej, i życzę Wam, żebyście się z tych trudnych sytuacji wyszli. Mnie się udało — więc myślę, że Wam też się może udać.

[KRZYSZTOF] To ja jeszcze tylko od razu dorzucę — jak już tak pięknie i otwarcie o tym rozmawiamy — warto też zapoznać się z lekturą jednego z ostatnich wydań newslettera „52 Notatki” Przemka Gerschmanna. Serdecznie, Przemku, Cię pozdrawiam. Tam on również dotyka takiej tematyki — nazwijmy to: męskodołkowej, ale jest ważny i uważam, że warto go przeczytać w każdym wieku. Link oczywiście w opisie tego odcinka też Wam zostawię.

No właśnie — a skoro się już poprawiło, to jest dobry moment, żeby pogadać o tym, co pozytywne — też w kontekście wymian sprzętu, bo to masz za sobą. Więc co tam wymieniałeś, no a potem przejdziemy do bohatera dzisiejszej rozmowy.

[JASIEK] Jeśli mówimy o sprzętach z podziału nadgryzionego jabłka — wymieniałem większość. Nie wszystko, ale większość rzeczy, z których korzystam na co dzień. Przede wszystkim w zeszłym roku udało mi się zmienić komputer, co bardzo długo za mną chodziło, ponieważ jeszcze do zeszłego roku użytkowałem iMaca, który miał... 10 lat. To 10-letni komputer i żeby mu oddać to, co należy — on nadal działał. I myślę, że nadal działa, bo został sprzedany do kogoś, kto się bardzo cieszył. Osoba, która go odbierała, powiedziała, że będzie na nim pisać pracę inżynierską i zawsze marzyła, żeby mieć iMaca w tej bryle. Bardzo się cieszę, że on nie poszedł do kogoś, kto go rozebrał na części, tylko do osoby, która faktycznie go używa. Po prostu na moje pewne potrzeby już był niewystarczający i o to chodziło.

W zeszłym roku skorzystałem z tego, że wyszedł Mac Mini w nowej, malej bryle, i stwierdziłem, że to jest komputer skrojony na mnie — bo idealnym byłby iMac, tylko że iMac jest za mały. Potrzebowałem trochę większego ekranu, stwierdziłem, że po co mam się przesiadać z 21,5 cala na 24, wolę coś większego — a poza tym zewnętrzny monitor zawsze łatwiej wymienić niż cały komputer. Kupiłem więc Maca Mini z M4 — bez dopisku Pro, bo stwierdziłem, że nie jest mi aż tak niezbędny. Nie robię aż tak zaawansowanych rzeczy. Doinwestowałem sobie przede wszystkim w RAM — wzięłem 32 GB, wzięłem też 10-gigabitowy Ethernet, no bo prędkości się rozwijają i zawsze może się przydać. A niedługo minie mi rok od zakupu, więc dokupiłem sobie Apple Care na wszelki wypadek — mam nadzieję, że nigdy z tego nie skorzystam, ale w przypadku Maca Mini to jest taka cena, że głupio tego nie brać. Tam nie wiem, 370 zł — myślę, że zawsze warto mieć dodatkowe dwa lata gwarancji.

I kupiłem sobie monitor 5K — tylko nie od Apple, a od innej marki, ale jestem z niego bardzo zadowolony. Kupiłem monitor BenQ, który właśnie wydał model 5K matowy. Trochę mi zależało na matowym, bo chciałem odpocząć od matrycy glossy. Moje biurko stoi tuż przy oknie, więc w godzinach — powiedzmy jak teraz nagrywamy, w tym letnim okresie — mi się wszystko odbijało. Jestem z tego monitora bardzo zadowolony, zwłaszcza że pozwala mi używać bez problemu dwóch komputerów. Mam prywatnego Maca Mini, plus mam służbowego laptopa z Windowsem — nadal to jest dla mnie dosyć ciężkie po prawie 20 latach pracy na Makach, ale mimo wszystko dobrze się sprawdza, bo ten laptop też ma Thunderbolta, więc jednym kablem podpinam wszystko i wszystkie akcesoria też działają bez problemu.

Z setupu jestem ogólnie zadowolony. Docelowo chcę sobie tego Maka przykręcić pod biurkiem na uchwycie, ale już trochę się wyleczyłem z tego, że muszę mieć wszystko od razu. Jak będę musiał — to zrobię. Przy okazji zmiany setupu przynajmniej zrobiłem porządek z kablami pod biurkiem — wszystko poprzyczepiałem na uchwyty i trytytki. I teraz jak podnoszę biurko do pracy na stojąco, to wszystko działa.

I jeszcze taka ciekawostka — mam tę podłużną lampkę na monitor i praktycznie cały czas z niej korzystam. W zasadzie nie używam teraz takiej zwykłej lampki na biurku. Nie wiedziałem, że aż tak mi się to przyda.

[KRZYSZTOF] To są takie małe gadżety, które nie kosztują majątku — choć oczywiście tego typu lampki potrafią kosztować majątek. Ale na poziomie dla normalnego użytkownika można sobie ich poszukać w sieci. Ja to wyciągam dlatego, że sam, jak wiesz, kupiłem sobie lampkę do książki — takiej zwykłej papierowej — za 35 zł na Amazonie. Gamechanger mojego czytania przed snem. Polecam — czasami nie szukać tam, gdzie są najwyższe kwoty liczone w tysiącach, bo można się dziwić i fajny prezent sobie zrobić. Swoją drogą na Pancerniku tego typu rzeczy znajdziecie sporo w takich kwotach.

Dobra, Jasiu — tylko zapomniałeś nam jeszcze o dysku. Zaraz ktoś zapyta — jaki dysk masz w tym Macu Mini?

[JASIEK] Mam 512 GB. Z czego mam jeszcze 360 wolnych. Podobnie miałem z iMakiem — miałem przez te 10 lat dysk 256 GB i on nigdy nie był zapełniony

więcej niż w połowie, bo większość rzeczy, które długo muszę trzymać, większe pliki, trzymam na dysku zewnętrznym podłączonym kabelkiem, który wisi pod biurkiem gdzieś tam. I tyle. Wzięłem tę 512, żeby mieć spokój.

I jeszcze — poza komputerem, z takich moich rzeczy codziennych — zmieniłem zegarek. We wrześniu, jak tylko pojawiło się Apple Watch Series 11, zamówiłem. Moja piątka poszła na zasłużoną emeryturę, ale cały czas gdzieś tam leży. Wymieniłem ją głównie dlatego, że bateria po sześciu latach... no jak to bateria, w zegarku już potrafiła bardzo słabo trzymać — czasami musiałem nawet dwa razy w ciągu dnia go doładowywać. No i już nie dostał dwóch ostatnich aktualizacji — więc to w sumie będzie to, co niedługo poczują posiadacze Apple Watcha Ultra 1, bo nie dostaną watchOS 27.

Zmieniłem na jedenastkę i jestem z niej turbo zadowolony. Naprawdę wszystko płynnie działa. Jak wiesz, Apple Watch dla mnie nie jest gadżetem żeby był — podobnie jak Ty mam wyłączone prawie wszystkie powiadomienia. On nie służy mi do odpisywania na SMS-y. Używam go głównie do monitorowania zdrowia i aktywności fizycznej. Mam na nim powiadomienia z sensora CGM, który mi bada poziom glukozy w organizmie — dostaję powiadomienia na zegarku, jeżeli to idzie albo w dół, albo w górę. Nie muszę mieć telefonu przy sobie non stop, może gdzieś tam leżeć w innej części mieszkania i tak dostanę to powiadomienie.

Ja już wszedłem w taki etap, że naprawdę nie muszę zmieniać sprzętów często. Kupuję takie konfiguracje, jakie są mi potrzebne, ale nie przesadzam z braniem na zapas. Jeżeli za trzy lata mi się przyda mocniejszy komputer — to go zmienię. Po prostu użytkować dopóki faktycznie nie zmienią się moje potrzeby albo coś się ze sprzętem nie stanie.

[KRZYSZTOF] Tutaj nakłada się kilka kwestii. Przede wszystkim nasz wiek — w kontekście tego, że wszyscy zaczęliśmy w podobnym wieku przygodę w tej branży. I z kim tu nie rozmawiam, to jest w tym samym etapie — już nie potrzebuje zmieniać co rok, generalnie potrzebuje coraz mniej rzeczy, jeżeli chodzi o to, czym się otacza. Cieszę się z tego etapu, że wszyscy do niego równo dotarliśmy. Ale druga kwestia to jeszcze ceny Apple versus to, co jest u konkurencji, co się dzieje geopolitycznie — i na co możemy sobie w Polsce pozwolić, bo to już zgoła coś innego niż 10 lat temu. Pamiętam te 2015–2016 — zdecydowanie inne były ceny za sprzęty Apple i inaczej do tego podchodziliśmy. I to też jest fajna zmiana. Ja nie boję się o to, że nie będę miał czym się zajmować w kontekście tego, że coraz

więcej osób na to stać i sprzęt jest na dłużej — bo właśnie wychodzą na pierwszy plan takie kwiatki, do czego ktoś tego sprzętu używa, po co mu ten sprzęt, a nie tylko gigaherce i kupowanie na zapas.

Dobra, Jasiek, mówiliśmy też o zegarku i ja bardzo go polecam, wiele osób go wzięło, moja Żona też do tego grona należy. Ta nawet podstawowa cena jedenastki jest akceptowalna, a ten zegarek jest permanentnie na jakichś promocjach — nie tylko w iDreamie, ale oczywiście zapraszam tam. Ogólnie można go przy okazji każdego kalendarzowego wydarzenia dostać — jak nie Dzień Dziadka, Dzień Matki, Dzień Ojca, to pierwszy dzień wiosny, Dzień Dziecka i tak dalej. Nawet w zestawie z AirPodsami — top. Polecam, jak ktoś jeszcze nie miał. I już nawet polecam jedenastkę, nie SE — bo te ceny są na takim poziomie, że jak komuś polecam, to ten podstawowy próg wejścia jest sprawdzony.

[JASIEK] Ja się potencjalnie zastanawiam w jakiejś przyszłości nad Ultra, ale dopiero jak trafia się jakaś okazja, żeby cena była trochę atrakcyjniejsza. Wydawać ponad 3,5–4 tysiące na zegarek — nie potrzebuję Ultra w tym momencie. Ale gdyby mi się trafiła jakaś promocja powiedzmy poniżej 3 tysięcy, bo takie widziałem już w poprzedniej generacji — no to może, może. Na razie z jedenastki jestem naprawdę bardzo zadowolony, więc nie mam takiej potrzeby.

[KRZYSZTOF] A powiedz mi — skoro 20 lat, jak sam się przyznałeś, siedzisz w tym naszym środowisku i tygielku — czy jesteś zadowolony po ostatnim WWDC? Krótko jeszcze, bo jesteś pierwszym gościem po tym omówieniu z Bartkiem, więc muszę Cię zapytać.

[JASIEK] Wiesz co — ciężko mi powiedzieć, czy jestem zadowolony, bo to by znaczyło, że miałem jakieś oczekiwania. Kompletnie ich nie miałem. Mam wrażenie, że też już trochę — nie to, że mam to w nosie i mnie nie interesuje, bo mnie zawsze interesują te nowości — ale jestem świadom tego, że to co pokazują na keynote, to jest tylko jakiś promil tego, co faktycznie zobaczymy na jesieni. Wiadomo, to fajnie wygląda, że Apple pokazało na konferencji 350 nowości, które zmienią świat, ale to już chyba nie ten moment. I jestem też świadom tego, że gdy ktoś daje kontrargumenty, że „no tak, ale tu w tym czasie konkurencja pokazała takie i takie rzeczy” — to ja sobie zadaję pytanie: te wszystkie cudowne rzeczy, które mogłoby pokazać Apple, są nam naprawdę niezbędne? Czy to faktycznie jest coś, bez czego nasze życie nie może toczyć się dalej?

Dlatego po tym keynote — bo głównie na tym się skupiałem — wyszedłem z tego: no okej, skupili się trochę nie na tym, co mnie interesowało najbardziej. Bezpieczeństwo dzieci — mam dzieci, więc mnie to nie dotyczy bezpośrednio, chociaż cieszę się, że zwracają na to uwagę. Apple Intelligence, Siri AI — z uwagi na naszą sytuację w Europie nie do końca mnie to jakoś super cieszyło, ale widzę, że to idzie w jakimś kierunku. Chyba w końcu odkryli, że mogą mieć na to jakiś pomysł. Z paru rzeczy się wycofali z tych, które zapowiadali wcześniej — ale zobaczymy jak to będzie. Czas pokaże, cytując naszego narodowego barda z Podhala — czas pokaże.

[KRZYSZTOF] Powiem szczerze — to nazewnictwo, czy to jest Apple Intelligence, czy Siri AI, nie tylko Tobie sprawia problem. Joanna Stern w rozmowie u Johna Grubera w „The Talk Show” po WWDC też na to zwróciła uwagę — jak mamy teraz właściwie o tym gadać? I to trochę znamienne, że poświęcili całą — najkrótszą w historii — konferencję otwarcia tego tygodnia, bo ona miała chyba godzinę 16 minut, w większości właśnie temu. No a dziennikarze na koniec i tak powinni wiedzieć, jak o tym mówić.

Natomiast drugą największą ilość czasu poświęcili wspomnianej kontroli rodzicielskiej. I tak szczerze — ja na przykład chyba bym wolał, żeby pokazali z tych ponad 500 nowości, których ja naliczyłem — a oni chwalą się 250 — przynajmniej 25 z nich, po bożemu, tak jak co roku. Ale dobra, niech będzie ten środek ciężkości wyjątkowo tak postawiony — to też była ostatnia konferencja, kiedy można pozwolić sobie na więcej i przyznać się do wielu błędów. Kiedy to zrobić, jak nie teraz? Bo umówmy się — wszystko co się wydarzyło do czerwca, świat zapomni we wrześniu. Wyjdzie John Ternus, powie „One more thing” po raz pierwszy w swoim życiu, przywita się inaczej niż „Good morning” — i już będzie temat na najbliższe 10 lat do omawiania. To był PR-owo idealny moment, żeby się trochę przyznać i pochylić czoła, bo i tak wszyscy zapomną we wrześniu, co to było. A systemy wejdą, tak jak co roku, i tyle.

A czego oczekujesz od Ternusa, zamykając ten wątek?

[JASIEK] To co mnie bardzo ciekawy w nadchodzących miesiącach, to jest człowiek, który wywodzi się z produktu. Nie powie nic odkrywczego, bo zostało to już wiele razy powiedziane — trochę w buty Jobsa będzie delikatnie wchodził. Ale jestem daleki od haseł, że Apple wróci do tego, czym było za Jobsa. To już nie są te czasy. Myślę, że gdyby Steve Jobs zobaczył raz, jakie teraz jest Apple i co się dzieje

na świecie, to by powiedział „wychodzę” i nie wrócił. Tego nie wiemy — dlatego sobie tak gdybię i od lat już w ogóle nie myślę w kategoriach „za Jobsa byłoby inaczej”. Za Jobsa było inaczej, ale Jobsa nie ma z nami już od 15 lat, jeśli dobrze liczę — to jest zupełnie inny świat, inna firma, portfolio marki się bardzo rozrosło i zmieniło. Poszli bardziej w usługi niż w sprzęt. Za Jobsa to były głównie Maki i iPhone'y — a teraz to głównie iPhone i usługi. No i Apple Watch. Ale to też związane z usługami niejako.

[KRZYSZTOF] Dla mnie najbardziej ciekawe jest to, że Ternus, który wywodzi się z robotyki — za czasów studiów — odegrał lwią część roboty przy Apple Vision Pro, które teraz, jeżeli wierzyć przeciekom, rychle uśmierci. Ale jeżeli wprowadzi na rynek apple'ową odpowiedź na rynek smart okularów, to może być jego Apple Watch. Z jego doświadczeniem ma to ogromną szansę. Mam w tym największe nadzieje — żeby to nie był hełm, tylko coś, co można nosić tak jak zwykłe okulary, jak te, które mam teraz na nosie.

[JASIEK] Ja nie mam jakichś konkretnych nadziei czy oczekiwań. Po prostu myślę o tym, że chciałbym, żeby ta firma znowu była taka — że na pierwszy rzut oka, jak o niej myślisz, widzisz człowieka z produktem. A nie tak jak za Cooka, którego oczywiście szanuję za to, jak rozwinął tę firmę. Pamiętam, jak przejmował stery po Jobsie — wszyscy mówili, że Apple zaraz spadnie i nie będzie tej firmy za chwilę. A ta firma jest nagle największą firmą na świecie. Ale chciałbym, żeby ta firma znowu skupiła się trochę nie tylko na Excelu i przestawianiu słupków tak, żeby wszystko co do milimetra się zgadzało. Tylko żeby każdy nowy produkt był możliwie jak najbardziej dopieszczony i dopracowany. Bo umówmy się — w tych ostatnich 10–15 latach wielokrotnie zdarzały się różne falstarty i niedopracowania. Nie mówię tego z żalem. Nie pracuję w takiej firmie i nie wiem, jak się takie produkty wdraża. Ale chciałbym po prostu — tak w cudzysłowie — znowu poczuć trochę tej magii. Poczuć się znowu oczarowanym. W ostatnich latach trochę mi tego brakowało. Ale nie w kontekście „Apple się skończyło, bo nie jest takie cudowne jak 20 lat temu” — absolutnie nie.

[KRZYSZTOF] Wiesz, Polska już zakopała Apple'a — to już nie musisz tego mówić.

[JASIEK] No tak, wiem. Ale chodzi mi o to, że ja używam ich produktów na stałe od 20 lat. W 2006 roku kupiłem swojego pierwszego MacBooka. Nie pamiętam już skąd miałem takich pieniędzy, bo to były straszne ceny. Najbardziej chciałem tego czarnego plastikowego, ale nie było go na stanie. Poza tym do niego trzeba było

dopłacić chyba z 5–6 złotych — co w tamtych czasach to były ogromne pieniądze. Pamiętam, że go kupiłem na totalnym trochę spontanie. To nie było tak, że zawsze marzyłem o MacBooku. Po prostu nadarzyła się okazja, że mogłem wydać takie pieniądze i stwierdziłem: spróbuję tego MacBooka. I od pierwszego dnia byłem kupiony. Otworzyłem go, pojawiały się te litery, te napisy przelatowały jak się Leoparda włożyło — miałem takie „wow, to jest niesamowite”. Włączyłem, nie musiałem instalować żadnych sterowników, żadnych programów, wszystko działało z miejsca.

Ja po prostu chciałbym znowu poczuć, że jak dostanę jakiś nowy produkt, to będę nim oczarowany. Poniekąd już to miałem — bo przejdziemy zaraz do omawiania produktu, który mnie oczarował.

[KRZYSZTOF] Tak, ja jeszcze tylko kończąc — odniosłem się do Twoich słów, że Apple znowu powinno być bardziej ludzkie. Mnie tego ludzkiego aspektu nie brakuje za prezesury Cooka, ale brakuje mi tej dbałości o szczegóły, tej perfekcji, o której Ty mówisz. Być może chodzi nam o to samo, tylko kładziemy akcent w różnych miejscach. Apple jest też najbardziej człowieczym Big Techem, jaki jest teraz na rynku. Ale ja bym chciał, żeby Ternus odpowiedział na pytanie: skoro mamy już tak potężny ekosystem, mamy człowieka w centrum, no to dobra — mamy to wszystko, mamy przepotężne moce i pomysły na Siri AI, rewolucję sztucznej inteligencji, zmianę paradygmatu tego, czym jest system operacyjny, a więc czym jest telefon, zegarek, komputer i w jakich okolicznościach ma on się pojawiać w życiu. Żeby jak się już pojawi, był całkowicie przeźroczysty — a przy tym zachowywał ten efekt wow, o którym Ty mówisz. I to jest szalenie trudne. Ale myślę, że ze wszystkich Big Techów to właśnie ta firma może to zrobić. I tego sobie życzę. Mogę się nie doczekać — ale chciałbym.

[JASIEK] Ja myślę, że chciałbym jeszcze jednej rzeczy — lekkiego uszczuplenia portfolio produktów. Bo sam dobrze wiesz, że jak gdybyś miał teraz stanąć przed wyborem, jakiego Maca wybrać albo jakiego iPada — to jako taki szary człowiek za cholerę nie wiesz, co masz wziąć. Bo jest tego tyle — i nie mówię o kolorach, mówię o wersji Pro, Air, zwykły, z takim rysikiem, takim rysikiem, w takim kolorze, z klawiaturą czy bez. Jest bardzo dużo opcji. A mnie zawsze podobała się ta prostota — że miałeś albo jeden wybór, albo dwa. I to w zasadzie było tyle.

[KRZYSZTOF] Komputer może w przyszłości być tylko terminalem, nie? Być może ta era, kiedy w końcu nadejdzie i kiedy AI w jakiejś formie osiadzie w tym całym

ekosystemie — może być najlepszym momentem, żeby tych cięć dokonać i do uproszczonego podziału wrócić. Może tak być. Zobaczymy.

Na razie mamy lekką przyszłość iPhone'a — w wykonaniu z 2025 roku, czyli iPhone'a Air, który po pierwsze jest teraz na takich promocjach jak aktualnie trwająca w iDreamie: 3999 zamiast 5200–5300 złotych za pojemność 256 GB, do 28 czerwca. I nie bez przyczyny ten telefon jest na takich promocjach — jak wierzyć szerokiemu rynkowi komentujących. Ja się z tym nie zgodzę. Myślę, że on ma też swoich odbiorców — Ty jesteś tego przykładem. Ale jest to chyba najbardziej niewygodny iPhone w historii pod względem narracji. Bardziej może nawet niż iPhone 5c. Mam rację?

[JASIEK] A dlaczego — w jakim sensie niewygodny? Dla odbioru, czy do utrzymania?

[KRZYSZTOF] Dla komentowania. Bo dla odbioru i użytkowania to zaraz nam opowiesz jak to z nim jest. Ale mówię ogólnie o narracji dookoła tego produktu.

[JASIEK] Wiesz co — ten produkt jest o tyle ciekawy, że przynajmniej w Polsce — ale wiem, że nie tylko — w marketingu tego telefonu go nie ma. On nie istnieje. Jego praktycznie nie ma w świadomości konsumentów. My o nim wiemy, bo siedzimy w tym wszystkim. Tam pewnie jakaś bańka też o tym wie, bo trzeba było zrobić recenzję — zrobiło się recenzję w ciągu miesiąca od premiery i się zapomniało w ogóle o tym telefonie.

Ja, kiedy zacząłem go użytkować i ludzie mnie z nim widzieli — wszyscy się pytali, co to jest za telefon. Mówię „iPhone Air”. Oni: „Ale jaki, 17?” Mówię: „Nie, Air”. — „A to oni robią taki telefon?” — i nie było tego w ich świadomości. Ten telefon nie istniał i wszyscy byli w ciężkim szoku, że coś takiego w ogóle jest.

Ale co mnie bardzo cieszy — obserwując różnych przede wszystkim amerykańskich dziennikarzy i twórców skupionych wokół technologii — bardzo dużo ludzi, którzy na początku po premierze mówili „nie, to w ogóle, do bani jest ten telefon”, nagle zaczynam widzieć materiały pod tytułem „po 10 miesiącach jednak wróciłem do iPhone'a Air”. Że ludzie się przekonują do tego, co za tym telefonem stoi. I uważam, że to jest świeżość i jeden z najciekawszych produktów tej firmy od lat — a na pewno jeśli chodzi o iPhone'a.

[KRZYSZTOF] I że idzie na tak wiele kompromisów, że właśnie wszyscy o tych kompromisach mówią — ale fundament jest taki, że to jest coś innego?

[JASIEK] Trochę tak, ale myślę też, że to jest produkt dla osób — nie chcę, żeby to górnolotnie zabrzmiało — takich jak ja, które są świadome czego chcą i czego oczekują. Bo dużo ludzi używa jednak iPhone'ów w wersji Pro. Ale gdybyś miał ze wszystkimi tymi ludźmi porozmawiać — stawiam dolary przeciwko orzechom — że większość by powiedziała, że nie jest w żaden sposób profesjonalistami i nie korzystają z 75% funkcji tego telefonu.

[KRZYSZTOF] I prawdopodobnie nie wiedzą nawet, co to jest ProRes ani że mają ośmiokrotne zbliżenie w kamerze.

[JASIEK] To już pal licho. I myślę, że spokojnie większości ludzi wystarczyłaby bazowa siedemnastka. I zresztą o tym rozmawialiśmy już kiedyś po premierze tych telefonów — to co oni zrobili w bazowej siedemnastce jeszcze za tą cenę, która jest takim progiem, że go w zasadzie nie ma — rozbili bank tym modelem. Nie mówię, że są lepsi od konkurencji — chodzi o to, że jeśli ktoś chciał kupić iPhone'a, to w momencie jak wyszła bazowa siedemnastka, nie mógł zrobić lepszego zakupu. Dostając świetny telefon, ze świetnymi podzespołami, w świetnej cenie.

I jak dobrze wiesz — użytkowałem wcześniej iPhone'a 13, a wcześniej 11 Pro. Trzynastka dalej jest dobrym telefonem. No tylko w momencie jak wyszedł iOS 26 — ten telefon mi się tak bardzo nie podobał, ponieważ iOS 26 jest dość wymagający jeżeli chodzi o moc obliczeniową.

[KRZYSZTOF] Dlatego iOS 27 iPhone 11 dostaje w tym roku — ale to disclaimer: po optymalizacji sposobu zarządzania procesorami, której nie ma iOS 26. Warto to powiedzieć.

[JASIEK] Ale wciąż uważam, że na tej trzynastce ten system wchodził trochę za wolno momentami, nie mogłem korzystać z niektórych nowych animacji, strasznie się grzało. Poza tym ten telefon miał już swoje lata. Więc w mojej głowie było tak, że jak nadejdzie moment zmiany, to wezmę bazową siedemnastkę. Pro mi jest zupełnie niepotrzebny — poza tym iPhone 17 Pro jest wielkim, grubym, ciężkim kłosem, którego ja bym nie chciał nosić, zwłaszcza w lecie, kiedy nosisz jakieś lekkie spodenki i weź to wsadź do kieszeni. Naprawdę trzeba być masochistą, żeby taki telefon nosić na co dzień.

[KRZYSZTOF] Albo profesjonalistą.

[JASIEK] Albo profesjonalistą — ale czasem jedno równa się drugiemu. I tak pomyślałem o bazowej siedemnastce, ale potem spotkałem się ze znajomym, który wyciągnął nagle z kieszeni Air'a. Ja go miałem wcześniej raz w ręku po premierze w jakimś elektromarkecie, gdzie są kabelki poprzyczepialne i nie możesz faktycznie sprawdzić, czy on jest taki lekki i przyjemny jak mówią. I powiedziałem: „O kurde, to jest niesamowite — jaki ten telefon jest lekki, cienki, jak świetnie leży w dłoni, i jeszcze masz ten duży ekran”. I stwierdziłem: „Kurcze, może to jest to?”

No i potem zacząłem się oczywiście doktoryzować z tego, co w tym telefonie jest i na jakie potencjalne kompromisy musiałbym pójść. I stwierdziłem, że jestem z tymi kompromisami — robię tutaj cudzysłów, bo to nie do końca dla mnie są kompromisy, to są po prostu cechy telefonu, które w zupełności akceptuję. To jak ten telefon leży w dłoni i jak mi się go użytkuje na co dzień — jaki fun po tylu miesiącach sprawia mi każde wzięcie go do ręki — jest dla mnie ważniejsze niż to, czy będę miał jeden czy dwa obiektywy.

Przeanalizowałem, jakim jestem fotografem mobilnym — zoom podwójny jest, starczy. Nie ma teleobiektywu — trudno, nie miałem wcześniej w zasadzie takiego dużego teleobiektywu. Są sytuacje, że mi czasami brakuje szerokiego kąta — ale powiedzmy, chcę komuś zrobić poglądowo zdjęcie pokoju. Miałem naprawdę w ciągu tych miesięcy cztery takie przypadki. Poza tym nie odczuwam tego braku. A telefon jest super w użyciu — zwłaszcza że, jak wiesz, noszę go bez etui. Są pojedyncze przypadki, że to etui zakładam — jak gdzieś wyjeżdżam na urlop, to lepiej założyć. Ale używam go bez etui.

I trzeba na ten telefon spojrzeć jako na wyczyn inżynierii — że oni to wszystko upakowali w tym główienku na górze. Jestem z tego telefonu turbo zadowolony.

[KRZYSZTOF] Jakimkolwiek był za iPhone'a X — i to by się zgadzało w kontekście osób, które to komentują, bo to podobna bryła. Okej, nie stal nierdzewna, niestety — tylko tytan — ale też wygląda z daleka podobnie. Mamy coś nowego, tam był nowy notch, tutaj mamy tę wyspę z tyłu, w której siedzi cały hardware. I lekkość — to jest coś tak bardzo apple'owego, że bardziej chyba być nie może. I ja jestem przekonany, że oni się z tego produktu nie wycofają. Dopracują go w przyszłości. Nie wiem, czy to będzie ten rok — wątpię. Myślę, że przyszły.

[JASIEK] Myślę, że przyszły.

[KRZYSZTOF] Raczej jesień niż wiosna. Ale nie wycofają się z niego, dlatego że taki telefon jest apple'owi potrzebny — żeby mieć koherencję w liniach produktów.

W iPadach jest model Air, w Makach model Air i pewnie zaraz w czymś związanym z wizją też się gdzieś pojawi. To jest za mocna marka. I ten telefon okej, może się nie sprzedał zgodnie z oczekiwaniami — jeśli wierzyć raportom — ale wywołał odpowiednie zamieszanie. I ludzie, którzy mówią o jego brakach, tym jednym głośniku, braku stereo — mówią to nie dlatego, że są tym zawiedzeni w codziennym użytkowaniu, tylko dlatego, że ten telefon na starcie był wyceniony bardzo wysoko i nie dowiózł oczekiwań tej magii apple'owej w kontekście spektakularnej inżynierii. A klient Apple zawsze będzie oczekiwał: hej, skoro słynęliście też z tego nienaganego dźwięku — to jak byście tego nie ogarnęli? I to jest klątwa klienta docelowego tej firmy. Zawsze tak będzie.

[JASIEK] Powiem Ci coś odnośnie tego dźwięku. To jest dla mnie podobna historia co z Twoją miłością do głośników w komputerach. Mnie to zupełnie nie dotyczy, bo przy komputerze jak słucham muzyki czy cokolwiek robię — zawsze na słuchawkach, czy to na kablu, czy to AirPods. Jest to spowodowane między innymi tym, że mam biurko w pomieszczeniu, w którym też pracuje moja Żona. I tak samo z iPhone'em. Jeżeli czeokolwiek słucham — słucham na AirPodsach. A jeżeli nawet zdarzy mi się nie używać słuchawek, to do jakiejś wideorozmowy, bo akurat nie mam ich pod ręką, kiedy ktoś zadzwoni — i to jest wystarczające. Że ten głośnik nie starcza do rozmowy — no to radzę pójść do lekarza i zbadać słuch.

Ale powiem Ci jedną rzecz — bo dużo ludzi trochę tam hejtowało, że głośnik nie jest na spodzie jak we wszystkich iPhone'ach, tylko jest tam gdzie macie głośnik gdy rozmawiacie przez telefon przykładając do ucha. I jak patrzę na ludzi w komunikacji — ten telefon byłby dla nich gamechangerem. Dlatego że Wy tego nie widzicie, ale ja Wam pokażę. Widziałeś kiedyś jak ktoś odsłuchiwał głosówkę, przykładając głośnik u spodu do ucha? Ja to nazywam „na kanapkę”. Absolutnie nie rozumiem tego do dzisiaj i nie zrozumie do śmierci. A wyobraź sobie, że kiedy mają ten głośnik w normalnym miejscu — to przekładają telefon tak, jakby gadali przez telefon. I problem rozwiązany. Więc jakby idealnie byłoby wrzucić tam podwójny głośnik i tyle. Ja z tym nie mam żadnego problemu i dla mnie to nie jest żaden kompromis.

[KRZYSZTOF] Też warto wspomnieć, że Air dostanie wsparcie dla Siri AI i Apple Intelligence — nawet jeżeli w jakimś stopniu dostępnej w Polsce metodami naokoło — działającej w najwyższym modelu na urządzeniu. Czego bazowa siedemnastka nie dostanie. Szczegół, ale warto to powiedzieć. Ta inżynieria, o której Ty wspominałeś, upchnęła tam 12 GB RAM-u. Trzeba by to oddać temu telefonowi.

I szczerze powiem Ci — ja też widzę ludzi, którzy pokupowali te urządzenia. Mateusz Baryła z załogi iDreamu ma ten telefon i jest w nim zakochany, jest ewangelistą tego produktu numer jeden. I nie dziwię się — bo to jest znowu przykład kogoś, który chciał tę nowość, chciał czegoś, co wywoła ten efekt magii apple'owej.

[JASIEK] Umówmy się — ten telefon jest po prostu czymś świeżym. Telefony od paru lat, nie tylko iPhone'y, ale większość telefonów, są mega nudne. Nic się tam nie dzieje. Nawet jak się prześcigają wewnątrz jednej firmy, to jak położysz koło siebie dwa kolejne modele — nie odróżnisz ich. I tu masz większy ekran, ale w ogóle tego nie czujesz przez to, że telefon jest lekki i cienki. On nie jest problematyczny w obsłudze dla osób z dłońmi moich gabarytów — bo nie mam dużych dłoni, a tego telefonu mi się świetnie używa.

I odkąd go mam — iPad się w zasadzie kurzy, bo nie jest mi niezbędny.

[KRZYSZTOF] Jak z baterią, bo tutaj nie znamy szczegółów technicznych — Apple też na żadnych briefingach tego nie podaje. Podobno jest tam większa gęstość ogniwa. Ale jak to jest po dłuższym czasie — ciekaw jestem.

[JASIEK] Wiesz co — chyba nie miałem sytuacji, żeby wrócić po całym dniu do domu z rozładowanym telefonem. I żeby być transparentnym — ja też nie jestem osobą, która wychodzi na cały dzień i pracuje w terenie na telefonie od świtu do nocy.

[KRZYSZTOF] Ale pracujesz w biurze, nie tylko z domu — to też warto zaznaczyć.

[JASIEK] Tak, pracuję i z domu, i z biura. Ale w większości przypadków mam jakiś prąd pod ręką. Jak siedzę przy biurku w biurze, to w pewnym momencie po prostu podłączam ten telefon do ładowarki. Nigdy nie miałem czegoś takiego, żeby mi się totalnie rozładował. I też staram się optymalizować sobie to ładowanie. Zrobiłem sobie automatyzację w aplikacji Skrót — w momencie kiedy uruchamia mi się tryb

„praca”, automatycznie zmniejsza mi się maksymalna pojemność ładowania na 80%, bo sobie wtedy podpinam, ale żeby cały dzień się nie ładował do 100, tylko był do 80. Jak wychodzę z trybu „praca” — on automatycznie wraca na 100. Polecam.

No i mam ten biały, cieniutki powerbank dedykowany do tego telefonu. Ani razu go nie użyłem.

[KRZYSZTOF] Jak już o nim mówisz — ładny produkt jeśli chodzi o design, ale średnio użyteczny w praktyce. Więc jeżeli już szukacie jakiegoś powerbanka, to kupcie sobie coś, co i Wasza Żona, i dzieci, i znajomi na wycieczce też użyją. I oczywiście u Pancernika znajdziecie masę tego typu powerbanków różnych firm, m.in. Anker — świetne produkty robią. No i jeżeli byście chcieli zabezpieczyć ten telefon — klasyki nieśmiertelnego wzornictwa od marki Spigen czy Nomada, różne fajne i świeże rozwiązania dla iPhone'a Air tam znajdziecie — z kodem „pancernebozemunie”, 12% zniżki na cały koszyk bez względu na to, ile tam do niego zapakujecie.

Jasiek, powiedz mi jeszcze jedną rzecz w kontekście tego Air'a — zanim Cię podpytam na koniec o inną kwestię. Jakbyś trzy cechy miał tego iPhone'a podać bez zastanawiania się, to co by to było?

[JASIEK] Cienki, lekki, wygodny.

[KRZYSZTOF] Piękna rekomendacja. Może to powinno być na billboardach, a nie w podcastach. Swoją drogą — jak się pojawi jego druga rewizja z tymi dodatkami, na które wszyscy zwracali uwagę, to nie będzie o 1200 złotych taniej. Nie, ja...

[JASIEK] Jeżeli ten telefon wyjdzie w kolejnej generacji doszlifowany — nie musi być na poziomie Pro, tylko będzie parę rzeczy poprawionych — no to ja wchodzę. I mówiąc, że już tak nie robimy — ten raz biorę, bo wtedy będzie już takie totalne spełnienie. Jeszcze taka ciekawostka mi się przypomniała. Wielokrotnie jak ktoś widział u mnie ten telefon po raz pierwszy i brał go do ręki — to zwłaszcza kobiety tak reagowały: „Boże, jaki on jest cienki! Ale ja bym się bała, żeby mi wypadł z ręki”.

[KRZYSZTOF] I tutaj jest ta rzecz, o której nikt praktycznie nie powiedział — ten telefon jest kuloodporny i warto sobie popatrzeć po testach, bo to jest naprawdę chyba najbardziej wytrzymały iPhone w historii.

[JASIEK] No naprawdę. Nie chcę brzmieć, że robię jakąś głupią reklamę czy komuś coś wcisnąć. Jeżeli ktoś jest w stanie zaakceptować — względem innych iPhone'ów z line-up'u — pewne kompromisy, które ma ten model, to naprawdę dostanie w zamian czegoś, czego inne nie mają. Czyli po prostu tę przyjemność trzymania i użytkowania tego telefonu. Naprawdę tego telefonu się przyjemnie używa. Bo jak wziąłem do ręki 17 Pro, a już 17 Pro Max, to powiedziałem: „Zabieraj to”. Może robić najlepsze zdjęcia i wideo jak kamera RED — ja tego nie chcę. Bo ja jestem jeszcze człowiekiem, który dużo rozmawia przez telefon, trzymając go przy uchu. I przez ten telefon mi się przyjemnie rozmawia, przyjemnie mi się na nim pisze, przyjemnie mi się na nim przegląda różne rzeczy. I chyba głównie o to chodzi.

Podobnie jak Ty, jaram się technologiami, chcę sprawdzać różne rzeczy — choć już od jakiegoś czasu trochę z tego wyrastam, bo wiele rzeczy mnie już nie grzeje. Ale chcę, żeby technologia sprawiała mi przyjemność, żebym się nie musiał męczyć. Skoro mam spędzić cały dzień przy komputerze, bo zarabiam na życie i moja praca polega na siedzeniu przy nim — to żebym się nie musiał wkurzać, że coś co chwilę nie działa. Żeby to było przyjemne. Jeżeli mam się gapić w ten telefon, to żeby ten widok mi się podobał. I to jest dla mnie bardzo ważne.

[KRZYSZTOF] Zaczęliśmy od niego również — więc nie pomyliłem się, że jesteś właściwą osobą nie tylko dla tego produktu, co wybrzmiało w tym odcinku, ale i dlatego, żeby o nim opowiedzieć. Bardzo za tę perspektywę dziękuję.

I przypominam, Moi Drodzy, o starcie drugiego okna sprzedażowego sklepiku „Bo czemu nie?” — żaden to wielki sklep, sklepik można by nawet powiedzieć. Przedsprzedaż kubeczków i naklejek rusza 21 czerwca, czyli w tę niedzielę, o 10 rano i potrwa tydzień — do 28 czerwca do 23:59. Wysyłka w Polsce w cenie, 14 dni od zakończenia przedsprzedaży kubeczki będą już na pewno u Was. Za granicę — piszcie, dogadamy. Wszystko więcej na boczemunie.pl/sklep. Wpadajcie, zamawiajcie — w ten sposób również wspieracie to moje gadanie.

Jasiek drogi — Tobie również bardzo dziękuję i mam nadzieję, że nie będziemy się słyszeli za kolejne pięć lat. Może przy okazji kolejnego iPhone'a Air będzie szybciej.

[JASIEK] Albo składanego iPhone'a — kto wie. Ja również bardzo dziękuję. Cieszę się, że mogliśmy sobie porozmawiać trochę o tym nieoczywistym produkcie. Takim


trochę niedocenianym, ale myślę, że warto o nim mówić, bo jak już powiedziałem — wiele osób mogłoby się nim bardzo pozytywnie zaskoczyć.

Jeszcze tak na koniec dosłownie dodam. Przywołałem to, że zobaczyłem ten telefon po raz pierwszy u znajomego i zapytałem go: „Dlaczego wybrałeś ten telefon?” On mówi: „Bo wiesz co, używałem do tej pory iPhone'ów mini, których już nie ma. I dla mnie telefon musi być przede wszystkim lekki, bo dużo rozmawiam przez telefon”. No i naturalnym wyborem był Air. I powiedział, że to najlepszy telefon, jaki miał.

[KRZYSZTOF] A przesiadał się z przekątną o wiele mniejszej — to też wiadomo. Dobrze — i tym ludzkim, kolejnym aspektem sobie zakończymy. Bardzo Jasiek dziękuję i do następnego.

[JASIEK] Dziękuję, cześć!

[MUZYKA]

Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę  gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]